Konto P.K.O. 205 610 Poznań. Prenumerata na lipiec 1,50 zł.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńsk. Zw. Okręg. Piłki Nożnej
Oficjalny organ Toruńskiego Klubu Sportowego

Nr. 39 (82) | Toruń, d. 24 lipca 1924 | ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8
Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Samolotem ze Lwowa do Warszawy.

(Wrażenia nowicjusza).

Jak dla większości u nas w Polsce, tak i dla mnie lotnictwo dotychczas było o tyle znanem, iż wiedziałem i widziałem, że lotniczy ruch osobowy odbywa się także i u nas. Jednakowoż dopiero po raz pierwszy skorzystałem z tego cudownego, środka lokomocji, udając się w środę dnia 9 lipca br. samolotem do Warszawy.

Zacznę od tego, jak się dzieje popularnie u nas, gdy jakiś „śmiałek" odważy się lecieć samolotem. — Różni ludzie wrażenie pierwsze różnie opisują. Radzono mi, bym bezpośrednio przed wyjazdem wypił kilka kieliszków koniaku dla wzmocnienia nerwów; bym sobie wziął krople na ewentl. krwiotok. Inni znów przestrzegali mię „przed bardzo nieprzyjemnem" spadaniem aeroplanu aż do 100 mtr. wskutek natrafiania na grupy rozrzedzonego powietrza. Ostrzegano mię przed morską chorobą itd. Lecz niepomny na te wszystkie ostrzeżenia, a po części na odradzania, zdecydowałem się wreszcie polecieć.

W przededniu wyjazdu dziwny niepokój ogarnął mię. Przygotowywałem się jakby na śmierć, połączoną zarazem z wielkim urokiem. Wczesnym rankiem wstaję, zaś o godz. 7,15 jestem w hotelu „George'a", skąd specjalne auto odwozi nas na lotnisko Janowskie. Dojeżdżając do lotniska widzimy aeroplan stojący w hangarze. — Wchodzimy do biura, gdzie odbywają się formalności podpisania warunków podróży. Po załatwieniu tychże udaję się do hangaru, gdzie personel techniczny lotniska przygotowuje aparat do odlotu. Dzięki uprzejmości kierownika stacji lotniczej WP. Lepszego, korzystam z informacji udzielonej mi przez tegoż, co do samego aparatu „Junkersa", z czem dzielę się z czytelnikami.

Samolot „Junkers", to duży, wyłącznie z aluminium zbudowany jednopłatowiec z motorem marki B. M. V. o sile 180 koni maszynowych. — Sam samolot waży 1150 kg. a dochodzi do maksymalnej szybkości 160 klm. na godzinę. We wnętrzu znajduje się szczelnie zamknięta kajuta z wygodnemi skórą obitemi czterema siedzeniami. Kajuta po obu stronach posiada małe okienka, które podczas jazdy można otworzyć. — U przodu jest trzecie małe okienko ruchome, przez które można się porozumieć z pilotem. Aparat ten pomieścić i dźwigać może 6 osób wraz z pilotem, cztery w kajucie i jedną obok pilota; prócz tego „Junkers" dźwiga około 100 kg. bagażu. „Junkers" więc unosi wraz ze sobą ciężaru ok. 1700 kg Aparat „Junkersa" po raz pierwszy oddano do użytku w roku 1918 i od tego czasu czyni ludzkości wielkie usługi. Zaznaczyć należy, że od samego początku kursowania „Junkersów" nie było ani je-

dnego tragicznego wypadku. Taki wprawdzie zdarzył się, ale tylko przy pierwszym locie i w czasie, kiedy „Junkers“ nie był jeszcze używany dla celów łotniczych Po katastrofie aparat tak udoskonalono, że „Junkers“ zyskał sobie prawo obywatelstwa całej kuli ziemskiej ze względu na minimalne prawdopodobieństwo wypadku.

Smiga u samolotu zaczyna warczeć i zwolna aeroplan wyjeżdża z hangaru i staje. Wsiadam do kabiny. Obok mnie sadowi się dr. S., który również udaje się samolotem do Warszawy po raz pierwszy, a więc jest nas dwóch nowicjuszów. Przywiązują nas do siedzenia gurtami i objaśniają, że należy się zawsze przywiązywać przy startowaniu i lądowaniu. Smiga znów warczy głośniej i coraz głośniej; wreszcie samolot rusza z miejsca. Pędzi coraz szybciej; czujemy, że tylny bok samolotu przestaje włóczyć się po ziemi. Aparat zakręca i rozpędza się z szybkością pociągu pospiesznego, moment i czujemy, że samolot odrywa się od ziemi, wznosi i płynie — płynie coraz wyżej. Zegar wskazuje wysokość coraz wyższą; ośmielamy się patrzeć przez okno w dół. Uroczy widok. Mijamy lasy brzuchowickie, które przedstawiają widok jednej plamy w różnych odcieniach. Wspaniały widok roztacza się na szeregi sągów w lesie brzuchowickim. Zdaje się nam, że patrzymy z góry na długie szeregi poukładanych zapałek. — Pola tworzą przeróżny zbiór szachownic, a między te wciskają się ostro odgraniczające się białe pasy dróg — tworząc przepiękne konfiguracje. Niemniej piękny widok przedstawiają kartofliska, tworząc jak gdyby damskie woalki. — Stawy wraz z łączącemi je potoczkami, zdają się nam być pająkami najrozmaitszej wielkości, osiadłymi łąki. — Samolot tymczasem warczy dalej, przechyla się lekko na boki, to znów nieznacznie naraz opada i wznosi się.

Mijamy Rawę Ruską, w której odróżnić się dają zniszczone budynki tej mieściny. Za chwilę pilot oznajmia, że przejeżdżamy obok Tomaszowa. Tymczasem widzimy nadciągające chmury Wiatr przechyla lekko płaty skrzydeł na jedną to na drugą stronę i znów uczucie niepewności. — W dali pada ulewny deszcz. Nasz wytrawny pilot (p. Burzyński) zbacza z drogi i chmury wymija tak, że burzę pozostawiamy na boku. Niebawem przelatujemy obok Zamościa, za chwilę Lublin, aż wreszcie oczom naszym przedstawia się wstęga majestatycznej Wisły z wyspami i pasmami piachów. Odróżniam Puławy nad Wisłą ze wspaniałym podczas wojny wybudowanym mostem. Lecimy w małem oddaleniu wzdłuż Wisły aż do Warszawy. Mijamy Dęblin, a za jakiś czas nagle aparat zaczyna ciszej warczeć. Uczucie niepewności dosięgło zenitu, bo zdaje się nam, że maszyna popsuła się i że teraz stanie się coś strasznego. Patrzymy jeden na drugiego, to znów na pilota, ale i teraz wkrótce uspokajamy się, bo widzimy, że aparat z przeciętnej wysokości 650 metrów powoli zniża się. Zupełnie już spokojni przelatujemy Wisłę pod Warszawą. Samolot zniża się coraz bardziej. Słyszymy szum stalowych skrzydeł „Junkersa“. Samolot ląduje Po płaszczyźnie łagodnie pochyłej zniża się nad kamienicami — chwila i aparat delikatnie opuszcza się na ziemię lotniska mokotowskiego.

Jeszcze jakiś czas jedzie po ziemi i zatrzymuje się. Oszołomiony szumem w uszach po 3-godzinnym locie wysiadam z samolotu.

Drogę powrotną przebyłem już bez najmniejszego uczucia niepewności i owszem, te momenty, które w pierwszej jeździe budziły u mnie uczucie nawet strachu, stały się pełnym emocji urokiem. Najprzyjemniejszym zaś ze wszystkich jest moment lądowania. Drogę powrotną przebyliśmy z wiatrem w przeciągu 2 godzin 15 minut.

Edward Jurkiewicz.

Dział urzędowy

Komunikaty Toruńsk. Związku Okr. Piłki Nożnej.

(Skrytka pocztowa 76)

Komunikat nr. 25 Wydziału Spraw Sędz. z dnia 15. 7. 1924 r.

1. Wyznacza się sędziów na zawody w dniu 27. VII. 24 r.:
KS. Grudziądz II.—Unja I. w Grudziądzu kol. Kolczyk
K. S. Lech I. — Gwiazda I. w Rypinie kol. Szczerbowski
K. S. Zuch II.—Pleszczenica I. w Toruniu kol. Stefanowicz
K. S. Zuch I.—Sokół II. w Toruniu kol. kpt. Brózda
w dniu 26 VII. 24 r.
T. K. S.—Wacker w Włocławku kol. Witt.
w dniu 27. VII. 24 r.
T. K. S.—Wacker w Włocławku kol. Witt.
K. S. Goplanja I.—Unja w Inowrocławiu kol. Czuczewicz
w dniu 3. VIII. 24.
K. S. Goplanja I — Uranja w Inowrocławiu kol. Kozłowski.
K. S. Olimpja I — Sokół I w Grudziądzu godz. 18 kol. Drabikowski.
K. S. Olimpja II — Sokół II w Grudziądzu godz. 16 kol. Cichaczewski.
K. S. Polonja I — T. K. S. I w Bydgoszczy godz. 18 kol. Czuczewicz.
K. S. Polonja III — Sokół III w Bydgoszczy godz. 16 kol. Kolczyk.
8 p. sap. — Unja w Toruniu godz. 18 kol. Szczerbowski.
K. S. Gwiazda — Gryf II w Działdowie godz. 16 kol. Polniaszek.
K. S. Zdrój I — Lech I w Ciechocinka godz. 16 kol. Matuszczak.

2) kol. kand. Szczerbowskiego za niestawienie się na zawody K. S. Zdrój I — Lech I w Rypinie karze się ostrą naganą.

3) Przypomina się sędziom prowadzącym zawody o nadesłaniu sprawozdań do W. G. i D. T. Z. O. P. N. w przeciągu 48 godzin po odbyciu zawodów.

4) Wzywa się sędziów do nadesłania sprawozdań w nieprzekraczalnym terminie do 2. 8. 24 r. pod rygorem kar dyscyplinarnych do W. G. i D. T. Z. O. P. N.
kol. Piwińskiego z dnia 29. 6. 24
„ Matuszczaka z dnia 22. 6. i 13. 7. 24
„ Kozłowskiego z dnia 6. 7. 24 r.
„ Szczerbowskiego z dnia 6. 7. 24 r.
„ Czekańskiego z dnia 6. 7. 24 r.
„ Kolczyka z dnia 13. 7. 24 r.

(—) WITT, przewodniczący.

(—) POLNIASZEK, sekretarz.

Komunikat nr. 22 Wydz. Gier i Dyscypl. z dnia 21. 7. 1924 r.

1. Wyznacza się czas mistrzowskich rozgrywek w dniu 8 sierpnia 1924 r.:

Olympia I — Sokół I w Grudziądzu	godz. 18
Olympia II — Sokół II w Grudziądzu	„ 16
Polonja I — T. K. S. I w Bydgoszczy	„ 18
Polonja III — Sokół III w Bydgoszczy	„ 16
8 p. sap. — Unja I w Toruniu	„ 18
Gwiazda I — Gryf II w Działdowie	„ 18
Zdrój I — Lech I w Ciechocinku	„ 16

2. Zezwala się T. S. „Olympia“ na rozegranie spotkania towarzyskiego z wojskową drużyną garniz. Grudziądz w dniu 27. VII.
3. Zezwala się K. S. „Goplanja II“ na rozegranie towarzyskiego spotkania z klubem strzelińskim.

(—) LIPPERT, sekretarz.

(—) CZOPÓR, przewodniczący.

Komunikaty Tow. Gimn. „Sokół“ w Toruniu O. P. N.

Komunikat nr. 1.

W myśl okólnika Zarządu Towarz. Gimn. »Sokół« w Toruniu z dnia 28. 6. 1924 roku w sprawie reorganizacji Tow. Gimn. »Sokół« w Toruniu przystąpiono do reorganizacji Oddziału Piłki nożnej i którego komunikaty ogłaszane będą tygodniowo na tym miejscu.

Organizacja przedstawia się następująco:

I. Sekcja piłki nożnej przewodnik drh. Bol. Dejewski, zastępca drh. Szenberg Zygmunt.
drużyn 5. I. kpt. komisja sportowa tymczasowy zastępca drh. Wacław Konieczka.
II. kpt. drh. Józef Maliszewski.
III. kpt. drh. Jan Hajec
IV. (Jun.) kpt. drh. Z. Szenberg
V. (Senjorów) kpt. drh. Stanisł. Czuczewicz.

II. Sekcja lekko - atletyczna przodownik drh. Józef Maliszewski, zast. drh. Konst. Wiśniewski

III. Sekcja pływacka przodownik drh. Ludwik Beszczyński, zastępca drh. Roman Szenberg.

IV. Sekcja sportów zimowych przodownik drh. Prusiecki, zast. wakat.

V. Sekcja tenisowa wakat (w organizacji)

VI. Sekcją wioślarska wakat (w organizacji)

Skład Komisji Sportowej: Przewodniczący drh. Stanisław Falarski zastępca drh. Stanisław Stefanowicz, sekretarz drh. Alfons Frąckowski
Członkowie: drhh. Konstanty Wiśniewski, Stanisław Lendzion, — Prusiecki, oraz przodownicy poszczególnych sekcyj i kpt. drużyn piłki nożnej z głosem doradczym.

Zebrania oddziału w soboty po zebraniu miesięcznym Tow. w lokalu »Browary Chełmińskie« o godz. 19.

Pogadanki co soboty o godz. 19 w lokalu »Browary Chełmińskie«.

Zebranie komisji sportowej co poniedziałek o godz. 21 w lokalu »Browary Chełmińskie«.

Członkowie komisji sportowej w razie niemożliwości przybycia na zebranie winni przed zebraniem się uniewinnić w przeciwnym razie płacą 3 złote kary.

Członkowie poszczególnych sekcyj winni punktualnie chodzić na wyznaczone zebrania, pogadanki, treningi i ćwiczenia. Niezastosowanie się (bez poprzedniego uniewinienia) karze się 25 groszy. Po trzykrotnem opuszczeniu nastąpi dyskwalifikacja na pewien okres czasu.

Treningi sekcji piłki nożnej odbywają się co środę i piątek od godz. 18—20·30 na boisku miejskiem.

Ćwiczenia lekko-atletyczne co środę i piątek od godz. 18—20·30 na boisku miejskiem.

Ćwiczenia pływackie co wtorek i czwartek od godz. 19—20·30 w pływalni Kom. Ob. War. na Podgórzu. Zbiórki na pływanie o godzinie 6·30 przy przejeździe przez Wisłę.

Celem wyznaczenia zawodników na zawody Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. »Sokół« w Polsce, odbędzie się dnia 23 b. m. na boisku miejskiem klasyfikacja zawodników i tylko przeznaczeni przez komisję sportową do zawodów zgłoszone będą.

(—) STANISŁAW FALARSKI
przewodniczący kom. sport.

(—) A. FRĄCKOWSKI
sekret. kom. sport.

Zatwierdzone
(—) inż. ZAWADZKI, kierownik O. P. N.

Dział nieurzędowy

Olimpijskie zawody lekkoatletyczne.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 8 lipca.

Po uroczystym otwarciu VIII. Olimpjady w niedzielę 6 lipca rozpoczęły się zawody wielkiego olimpijskiego turnieja lekko-atletycznego. Potrwają one do 13 lipca. Uważam za stosowne, pomimo spóźnionej pory, w której dojdą do czytelników te wiadomości, podać organizację i program tych imponujących zawodów, w których biorą udział reprezentacje 42 narodów. Przeszło 1200 najlepszych atletów świata zostało zgłoszonych na liście zawodników.

* * *

Zawody odbywają się codziennie po południu od 3—7 i nieraz dłużej na wielkim stadjonie olimpijkim w Colombes pod Paryżem. W wygodnych i pięknych krytych trybunach, zbudowanych z konstrukcji żelazno - betonowej, znajduje pomieszczenie przeszło 60000 osób. Osobne przedziały w głównej trybunie zarezerwowane dla prasy, dla gości i osób urzędowych. Swietna jest organizacja turnieju; Francuzi dokazali poprosu cudów. Wobec wielkiej ilości zawodników, równocześnie odbywa się kilka zawodów. Osobno odbywają się finały. Po finale każdego zawodu zostaje ceremonjalnie przy hymnie ogłoszone zwycięstwo narodu. Chorągiew jego zawiesza się na środkowym wielkim maszcie olimpijskim. Obok wznoszą barwy narodowe państw, który otrzymały drugie i trzecie miejsce. Na wielkich ruchomych tarczach wielkiemi cyframi ogłasza się numery atletów, biorących udział w poszczególnych zawodach i każdorazowe wyniki liczbowe. Nad temi tarczami umieszczono olbrzymi zegar. Pod dachami trybun znajdują się zawieszone obserwacyjne punkty „speaker'ów", którzy przez silne, wielkie megafony (trąby ogłaszają prasie i publiczności wszystkie wyniki i informacje. „Speakerzy" połączeni są telefonicznie z sędziami na boisku i radjotelefonicznie z Paryżem, jego głównemi centrami i komitetem olimpijskim.

W podziemiach trybuny prasowej mają dziennikurze do dyspozycji obszerne urządzenia telegraficzne, aparaty Jusa, radjotelegraf i telefony. Osobne linje prowadzą wprost do głównych centrali Paryża i do większych miast zachodnio - europejskich. W kilku minutach drogą radjo-telefoniczną lub radjo - telegraficzną New-York, Rio de Janeiro, Londyn i miasta kontynentu znają wyniki zawodów.

Bardzo wygodne i obszerne są liczne szatnie atletów z zakładami kąpielowemi, prysznicami. Nie brak lekarzy i szpitalika

dla ewentl. rannych. Nie brak restauracji, bufetów, ani toalet dla publiczności. W czasie zawodów na trybunach wyfraczeni kelnerzy roznoszą napoje, przekąski, a nawet lody.

Dostęp do trybun i do poszczególnych miejsc jest łatwy i wygodny. Dziesiątki tysięcy aut są w porządku ustawiane na specjalnem boisku, znajdującym się koło stadjonu. Czekają na publiczność autobusy, wielkie auto - car'y, tramwaje. Niedaleko stadjonu, w specjalnie przygotowanej stacji odchodzą w miarę potrzeby pociągi. — Wogóle pod każdym względem organizacja jest wspaniała.

To samo na samem boisku, wokoło którego ciągnie się szeroka (około 8 mtr.) równa bieżnia (500 m. jednego okrążenia). Obok niej krótszy tor na gazonie z przeszkodami i rowami.

Na wielkim trawniku boiska znajdują się po dwa pomieszczenia na rzuty dyskiem, oszczepem, ciężarami i młotkiem. Po cztery miejsca są na skoki w zwyż, w dal i na skoki o tyczce.

Miejsca, odległości i wyniki oznaczone są numerami na tablicach, chorągiewkami przy skokach i rzutach. By zabezpieczyć się od ewentl. wypadków, pomieszczenia dla rzutów kulą i młotkiem otoczone są silnemi siatkami. Zawodnicy ze swoich szatni dostają się na boisko za pomocą kurytarzy podziemnych popod bieżnią.

Całość sprawia swoim ogromem, pięknem położeniem i nadzwyczajną organizacją — wrażenie istotnie wspaniałe.

* * *

Finladczyk Ritola w 10.000 metr. pobija rekord światowy w 30 min. 23 sek. 1/5.

Myrra zapewnia Finlandji drugie zwycięstwo rzucając oszczepem na 62 metr. 96.

W pierwszym dniu wielkiego turnieju lekko atletycznego dwa razy wywieszono biało-niebieską flagę zwycięskiej Finlandji. Wielkie tłumy aklamowały długo szampionów olimpijskich Ritolą i Myrrę, dwóch Finlandczyków. Imponującę uwagę zrobiono tym doskonałym atletom reprezentujących niewielki naród, który w swojej ewolucji i organizacji sportowej może być przykładem i modelem dla wszystkich państw. W obszernym programie tej premiery lekkoatletycznej wyznaczone były następujące zawody:

Biegi: 10.000 mtr (finał), 100 mtr. (serje eliminacyjne), 800 metr. (serje eliminacyjne), 400 metr. z płotkami (serje i półfinały), skok w zwyż (serje), rzut oszczepem (serje i finał).

Zawody wobec wielkiej ilości zgłoszonych atletów (prócz 10.000 metr.) odbywają się serjami przez wylosowanie. Zawodnicy z najlepszemi wynikami przechodzą przez losowanie do półfinałów lub wprost do finału. Słabsi zostają w pierwszych zawodach wyeliminowani O g. 3-ciej rozpoczynają się równocześnie poszczególne konkursy przy pięknej pogodzie i łagodnej temperaturze. Jedynie przed samym biegiem sensacyjnym 10 klm. silna ulewa przerwała igrzyska na kilkanaście minut.

* * *

I. **Bieg 10.000 metr.** (20 okrężeń boiska). Trochę rozmokły grunt nie przeszkodził jednakże mistrzowi finlandzkiemu Ritoli dokazać wspaniałej formy i pobić rekord światowy **10.000 mtr. 30 min. 23 sek.** 1/5. Poprzedni jego rekord był 30 min. 35 2/5. 25. V. 24. w Finlandji. H. Kolenmainen, finlandczyk w roku 1912 zdobył pierwsze miejsce na Olimpjadzie w Sztokholmie w 31 min. 20 sek. 8/10.

Na igrzyskach w r. 1920 w Antwerpji sławny Nurmi (finlandczyk) zostaje szampionem tego biegu w 31 min. 45 sek. 8/10. Do startu przystąpiło 37 zawodników różnych narodowości (na 50 zgłoszonych). — Nurmi w ostatniej chwili odstąpił od biegu widocznie nie mając nadziei pokonać rodaka Ritolę i rezerwując sobie lepsze miejsca w innych biegach. Poza Ritolą, z finlandczyków brali jeszcze udział Berg i Sipila. Zajmują oni w rezultatach trzecie i czwarte miejsce. Niebezpiecznym konkurentem dla finlandczyków był jedynie Wide (Norwegja). Ten z początku prowadził bieg, w ostatnich okrężeniach osłabł i ustąpił przed niezmordowanym i pewnym siebie Ritolą. Atleci 15 państw brali udział w tym nadzwyczaj ciekawym wyścigu: (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zawodników odnosnie do narodowości, podane są też nazwiska najważniejszych zawodników). Bułgarja (2), Ekwator (1), Stany Zjednoczone (4), Booth, Gray, Johnson R. i Johnson W.), Francja (4 Henet, Lauvaux, Marchal, Tell), Grecja (2) Indje (2), Belgja (1 Vaudervelde), Hiszpanja (1), Finlandja (3 Berg, Ritola i Sipila), Anglja (4 Britton, Clibon, Harper i Webster), Węgry (1 Kiraly), Irlandja (1 Ryan), Łotwa (2), Szwecja (4 — Bergstrom, Ebelin, Turesson, Wide), Meksyk (2), Kanada (1).

Bieg składa się z 20 okrężeń po 500 metrów. Dobra, równa i szeroka (około 8 metr.) bieżnia. W pierwszych czterech kilometrach prowadzi Wide, następuje Ritola. W 10-tym okrężeniu Ritola spokojnie przechodzi przed Wide'm, który słabnie i przy-

chodzi drugi do mety. Następujące są **rezultaty techniczne**:

Miejsca: 1-szy Ritola (Finlandja) w 30 min. 23 sek. $^1/_5$. Drugi Wide (Szwajcarja) 30 min. 50 sek. $^4/_5$. Trzeci Berg (Finlandja) 31 min. 43 sek. Czwarty Sipila (Finlandja) 31 min. 50 sek. $^1/_5$. Piąty Harper (Anglja). Szósty Britton [Anglja]. Dalej w następującym porządku: Guillaume Tell [Francja], Johnson [St. Zjedn.], Marchal [Francja], Montmillers (Łotwa), Miquel Caraz (Hiszpanja), Turesson (Szwecja) itd.

Podziwiano forsowny wysiłek irlanczyka Ryana trzeciego trzeciego z rzędu w pierwszych kilometrach (odpada wyczerpany w 5-tym kilometrze). Francję Heuet, w którym pokładano tyle nadzieji — przyszedł dopiero osiemnasty.

W drugim już kilometrze Ritola wyprzedza kilku współzawodników o całe okrążenie (500 m.) W ostatnich kilometrach wyprzedza najsłabszych o kilka okrążeń. Ritola w końcu przychodzi sam do mety pobijając rekord (własny) świata o 12 sekund. Długo aklamowała go publiczność. Emocjonującym szczególnie był moment walki na pięciu kilometrach między Ritolą i Wide'm. — Olimpijską ceremonię ogłoszenia zwycięstwa Finlandji i zawieszenia jej flagi na wielkim maszcie — kończy się ten wspaniały akt wielkiego turnieju.

* * *

II. **Bieg płaski 100 metr.** (serje eliminacyjne przedbiegi).

W biegu 100 metr., którego finał ma wielkie znaczenie w sporcie, startuje 84 zawodników na przeszło 100 zgłoszonych. Reprezentują oni 34 narody: Afryka południ. (Betts, Duskan, Winsman, Steyn), Australja (Carr), Belgja (3 zawodn.), Kanada (4), Hiszpanja (4), Stany Zjednoczone (Bauman, Paddock, Murchisson, Scholz), Francja (Degrelle, Heise, A. Mourlon, R. Mourlon), Argentyna (3), Austrja (Kainal, Rauch, Schedl), Brazylja (2), Danja (4), Estonja (2), Finlandja (4), Anglja (Abrahams, Nichol, Rangelen, Royle), Grecja (1), Holandja (Broos, Vanden Berge, Zamp, Van Kampen), Indje (3), Włochy (3 i Frangipane), Łotwa (4), Meksyk (2), Filipiny (2), Portugalja (2), Haiti (1), Węgry (Rozsanegy, Gerö, Kurinczy, Muskat), Irlandja (Couway, Lowe, Woods), Japonja (1), Luksemburg (2), Nowa Zelandja (Porrik), **Polska (Dobrowolski, Sośnicki, Szenajch, Weiss)**, Szwecja (Osterdahl, Russell, Viberg), Szwajcarja (3), Turcja (3), Czechosłowacja (Fleischer, Linka, Svoboda, Vykupil), Jugosławia (2).

Dotychczasowe rekordy były: światowy, 10 sek. $^4/_{10}$. Paddock (St. Zjedn.) 1921.

Olimpijski, 10 sek. $^6/_{10}$. Lipincott (St. Zjedn.) Sztokholm 1912. W r. 1920 w Antwerpji — Paddock — 10 sek. $^8/_{10}$.

Wobec wielkiej ilości konkurentów zorganizowano przez wylosowanie 17 serji po 6-ciu zawodników) w niektórych serjach biegło tylko kilku wobec wielu nieobecnych). Dwaj pierwsi z każdej serji przechodzą do następnego eliminacyjnego koła, złożonego z 6 serji po 6-ciu. Dwaj pierwsi są wyznaczeni do półfinału 7 lipca. Każda atleta przez losowanie otrzymuje miejsce na bierni, podzielonej na 6 kurytarzy po 1 m. 25. Paddock w 3-ciej serji startuje tylko z jednym Łotyszem. Obecność Paddocka jest postrachem dla innych atletów, którzy nie zgłaszają się do tego biegu. Swietny „sprinter" angielski Abrahams biega w 14-ej serji z niebezpiecznym Carr'em, australczykiem. **Polacy: Dobrowolski, Weiss, Sośnicki, Szenajch** biegają w 4, 7, 16 i 17-ej serji. **Jedynie Dobrowolski wyprzedza w pierwszym kole turka Rauf'a** zaś Sośnicki łotysza Gedvilla. **Nasi chłopcy przyszli przeważnie ostatni w przedbiegach i zostali wyeliminowani. Rezultaty techniczne**:

(Rzymskie cyfry oznaczają serje — liczby w nawiasach oznaczają ilość startujących zawodników.)

I. serja (startuje 5) 1-szy: Murchison (St. Zjedn.) 10 sek. $^4/_5$; 2-gi Porrit (N. Zelandja).

II. s. (5) 1. Coaffee (Kanada) 11 sek.; 2. Bonacina (Włochy) o 2 metry.

III. s. (2) 1. Paddock (St. Zjedn.) 11 sek. $^1/_5$. 2. Sevisco (Łotwa).

IV. s. (6) 1. Degrelle (Francja) 11 sek. 2. Halme (Finlandja) — **Dobrowolski przychodzi piąty po Scheidl'u** (Austrja) przed Raonf'em (Turcja). — Dwa złe starty Dobrowolskiego.

V. s. (3) 1. Kurinczy (Węgry) 11 sek. $^2/_5$. 2. Oja (Łotwa).

VI. s. (6) 1. Broos (Hol.) 11 sek.; 2. Dustan (Afr. południ.)

VII. s. (6) 1. Royle (Anglja) sek.; 2. Frangipane (Włochy) — **piąty Weiss Polska.**

VIII. s. (6) 1. Rangeley (Anglja) 11 sek. 2. Van den Berg (Hol.)

IX. s. (6) 1. Heise (Francja) 11 sek. $^1/_5$. 2. Rozsanegyi (Węgry).

X. s. (5) 1. Nicholes (Anglja) 11 sek.; 2. Brochard (Belgja) 1 metr.

XI. s. (6) 1. Bowman (St. Zjedn.) 11 s. 2. Strebi (Szwajc.). Łatwy „finish" amerykanina.

XII. s. (6) 1. Hester (Kanada) 11 s. $^1/_5$. 2. Van Kempen (Hol.). Po trzech fałszy-

wych startach, Moedbeck (Belgja) zdyskwalifikowany przez startera.

XIII. s. (6) 1. Scholz (St. Zjedn.) 10 s. 4/5. 2. Hammer (Luksemb.). Wspaniały bieg Schollz'a.

XIV. s. (6) 1. Abrahams (Anglja) 11 s. 2. Carr (Australja) 1 m 50. Ładny pojedynek Carr — Abrahams. — Japończyk Tani pada zemdlony.

XV. s. (3) 1. Mourlon A. (Francja) 11 s. 2. Torre (Włochy) 4 metry.

XVI. s. (5) 1. Mendizabal (Hiszpanja) 11 sek. 2/5. 2. Vince (Kanada) — **czwarty Sośnicki (Polska) przed Łotyszem Gedvillo.**

XVII. s. (4) 1. Gerö (Węgry) 11 sek. 2 R. **Mourlon** [Francja] — **czwarty Szenajch (Polska).**

Wyniki drugiego koła eliminacyjnego:

I. s. [6] 1. Murchison (St. Zjedn.) 10 s. 4/5. 2. Frangipane [Włochy]

II. s. [6] 1. Bowman [St. Zjedn.] 10 s. 4/5. 2. Porrit [N. Zelandja]

III. s. [6] 1. Coaffee [Kanada] 10 s. 4/5. 2. Nicholes (Anglja).

IV. s. [6] 1. Abrahams [Anglja] 10 s. 3/5. 2 Hester [Kanada]. Wspaniały bieg Abrahams'a.

V. s. [5] 1. Paddock [St. Zjedn:] 10 s. 4/5. 2. Degrelle [Francja].

VI. s. [5] 1. Scholz (St. Zjedn.) 10 s. 4/5. 2. Carr [Australja] 1 metr. Sliczny „sprint" Scholz'a.

W tym wspaniałym biegu, którego ciekawsze może są ostateczne wyniki finału — hucznie aklamowano cudowne „finish'y" anglika Abrahams'a, jego przeciwnika Paddocka [szampion świata dalej Porrita [N. Zelandja], Scholza [St. Zjedn.] i Carra [Australja].

* * *

III. Bieg płaski 800 metr. (przedbiegi).

W biegu 800 metr. startowało 52 atletów reprezentujących 27 narodów. Finlandczycy wydelegowali Jansson'a, Nuoma i Peuss'a lecz ci dwaj ostatni wycofują się przed samym biegiem. To samo się dzieje z mistrzem Nurmi'm, który cofnął zgłoszenie, czując się widocznie silniejszym w innych zawodach. — Stany Zjednoczone reprezentowali: Dodge, Enck, Richardson i Wathers.

Z Polaków startowali: Jaworski, Ołdak i Kostrzewski. — Zgłoszony Świętochowski nie zjawił się. — Nasi zaraz w pierwszym przedbiegu zostali wyeliminowani.

Norwegja dała Hoffa. Szwecja: Bylehn'a, Johansson'a i Lundgren'a — Z Holendrów niebezpieczny był Panlen. Anglja wydelegowała najlepszych atletów: Honghton'a, Lowe'go, Mountain'a i pierwszorzędnego Stallard'a. — Zorganizowano w pierwszym kole eliminacyjnym 8 serji po 9 zawodników. Trzej pierwsi w nowym losowaniu przechodzą do półfinału.

Rekord światowy: 1 min. 51 sek. 9/10. Meredith (St. Zjedn.) 1912. Sztokholm 1920. Antwerpja A. Hill (Anglja) 1 min. 53 s 4/10.

Wyniki przedbiegów.

W poszczególnych serjach eliminacyjnych przychodzą: Wiriath (Francja), Oldfield (Afr. połudn.), Martin (Szwajc.), Panlen (Hol.), Johannson (Szwecja), Jensen [Danja], Stallard [Anglja], Lowe [Anglja]. — Najlepsze czasy mieli: Johannsen [Szwecja] 1 min. 57 sek. 1/5, Stallard [Anglja] 1 min. 57 sek. 3/5, Lowe [Anglja] 1 min. 58 sek.

Z naszych atletów w biegu tym najlepszy był Kostrzewski, który w 6-ej serji przychodzi **czwarty przed holendrem, luksemburczykiem i australczykiem. Jaworski musiał odstąpić wyczerpany w czasie biegu 4-ej serji — zemdlony padł na trawniku. Ołdak w 5-ej serji przychodzi szósty** przed Bolten'em (Holandja).

Finał tego biegu odbędzie się dziś.

* * *

IV. Bieg 400 metr. z płotkami.

W przedbiegach tych zawodów złożonych z 6-ciu serji po 5-ciu zawodników, przewagę mają amerykanie z Brookins'em, Taylor'em, Coutler'em i Riley'em Dwaj pierwsi z każdej serji przechodzą do pół finału.

Brały udział delegacje 18-tu państw z 31 atletami. Na bieżni co 35 metrów płotki wysokości 0.915 m. Wywrócenie trzech przeszkód lub więcej powoduje zdyskwalifikowanie.

Rekord świata: T. J. Loomis (St. Zj.) 54 sek. (Antwerpja 1920). Do dwóch finałów po 6-ciu zawodników tegoż dnia startowało 12 atletów, z których 6-ciu przeszło do finału a mianowicie: Brookins, Taylor, Riley [wszyscy ze St. Zjedn.], Vilen [Finlandja], Ge'o André [Francja] i Blackett [Anglja].

Wyniki z półfinału.

I. serja. 1. Brookins [St. Zjedn.] 54 s. 3/5. 2. Tayler [St. Zjedn.]

II. serja 1. Riley [St. Zjedn.] 56 s. 3/5. 2. Ge'o André [Francja].

* * *

IV. Skok w zwyż (z rozbiegiem)
[serje eliminacyjne.]

Zawody odbywają się równocześnie na czterech skoczniach poczynając od 1 m 60. Zawodnik każdy, 3 razy. Konkurenci, którzy dochodzą do 1 metr. 83 przechodzą

do finału następnego dnia Na 43 zawodników reprezentujących 17 państw podzielono na 4 grupy. Najlepszych atletów wydelegowały St. Zjednoczone [Osborn, Poor, Inday' Brown] i Francja (Guilloux, Lewden, Dupise, Barbazan).

Rekord świata: 2 metry 014. Breson (St. Zjedn.) 1914.

Rekord olimpijski: 1 metr 94. Landon [St. Zjedn.] 1920.

Wyniki: Następujący konkurenci przeskoczyli 1 m. 83 — kwalifikowani w ten sposób do dalszych skoków finału: Poor (St. Zjedn.), Guilloux (Francja), Lewden (Francja), Osborn (St. Zjedn.), Roberts (Afr. południ.), Gaspard (Węgry), Jansson (Szwecja), Helgeben (Norwegja), Brown [St Zjedn.] Reszta zawodników (9) nie dochodząc do 1 m. 83 po trzech próbnych skokach została wyeliminowana.

VI. Rzut oszczepem.

(Rzuty eliminacyjne i finał).

W tym pięknym konkursie brało udział **39 atletów (15 państw)**. Najlepszych zawodników wysłały: St. Ziedn. (Oherst, Peister, Neufeld, Wehlchel], Szwecja (Blomgvist, Lillier, Lindstrom] i Finlandja [Ekvist, Johannson, Myyra, Peltonen]. **Z Polaków Cejzik.**

Rekord świata: J. Myyra (Finlandja) 66 metr. 10 Sywecji 1919).

Rekord olimpijski: J Myyra (Finlandja) 65 metr. 78 (w Antwerpji 1920). Zorganizowano 4 grupy. **Każdy z zawodników miał prawo do trzech próbnych rzutów oszczepem ważącym 800 gr. dług. 2 m. 60.**

Sześciu najlepszych konkurentów rzuca następnie dodatkowo po trzy razy Do finału przechodząc Myyhra [Finlandja], Lindstrom [Szwecja] 60 metr. 92, Oherst (St. Zjedn.) 58 m. 35, Ekvist [Finlandja] 57 m. 56, Neufeld (St. Zjedn.) 56 m. 96, Blomgvist (Szwecja) 56 m. 85.

Swietny atleta finlandzki **Myyrha**, szampion świata, uzyskuje **62 metry 96** zapewniając w ten sposób nowe zwycięstwo Finlandji.

Następne miejsca zdobywają Szwecja i Stany Zjednoczone według odległości i zawodników powyżej podanych. J. M.

[redacted]

Warszawa, 23. 7. (PAT.)

Dzisiejsze zawody Polonji z wiedeńską Hakoah zgromadziły w parku Sobieskiego około 15 000 widzów, tj. tylu, ilu plac może pomieścić. Kilka tysięcy osób odeszło od kasy i ustawiło się u wejścia przed ulicą, oczekując rezultatów zawodów.

Grę rozpoczyna silnym atakiem Hakoah, gracze Polonji z łatwością jednak nie tylko nadążają za tempem ale już po kilku minutach widocznie przeważają, co się zaznacza coraz częstszemi u gości out'ami. Bramkarz Polonji w 15-tej minucie likwiduje strzał gości. W 22-giej minucie strzelają oni znowu. Gross chwyta piłkę w ręce, lecz przewraca się z nią w bramce, wypuszczając ją z rąk. Jest to pierwszy i ostatni goal dla Hakoah'u. Strzelają oni zaraz w 24-tej minucie, ale tym razem Gross piłkę łapie.

Dalsza gra, to już zupełne opanowanie placu przez Polonję. Mija 20 minut zmagania się obu stron bez rezultatów. Wyprowadza to z równowagi gości, którzy coraz częściej grają brutalnie. Jeden z graczy Hakoah'u stale podstawia polskim zawodnikom nogę. Na skutek takiej gry, Schmidt (Polonja) został zraniony w nogę, a leżący chwilowo na ziemi Janek Loth w głowę. Zdenerwowanie gości nie udziela się jednak Polonji. Gra ona w dalszym ciągu fair i mocno.

W 40-tej minucie, gdy sędzia p. Bednarski odgwizduje off-side gracza Hakoah'u, ten obrzuca go wyrazem gauner. Sędzia wyklucza gracza tego, na co Hakoah nie chce się zgodzić. Po dłuższych pertraktacjach gracz zostaje usunięty z boiska. Ponieważ jednak jest już prawie przed pauzą, gra dalsza ubiega pod znakiem chaosu. Po pauzie Hakoah nie pojawia się na boisku. Żąda ona zmiany sędziego, na co Polonja się nie zgadza. Pertraktacje trwają około 15 minut. Tymczasem nastaje zmierzch, który powiększa zbliżająca się burza.

Rozpoczęte nareszcie zawody sędzia przerwał w ciemnościach z powodu tego, że gracze Hakoah'u nie ustają w inwektywach przeciwko niemu. W momencie przerwania zawodów zerwała się burza z deszczem ulewnym, kładąc kres zawodom. Z gry Polonji sądzić można było, że przygotowuje ona po pauzie nie tylko wyrównanie, lecz klęskę zmęczonych graczy Hakoah'u, która mogła się wyrazić w stosunku kilku bramek do jednej. U gości wyróżnił się bramkarz, który obronił kilka niebezpiecznych strzałów Polonji.

Drugi wielki turniej piłkarski w Warszawie.

Warszawa, 19. VIII. 24 r.

Na sobotę i niedzielę b. m. t. j. na 19 i 20 przyjechały do Warszawy: Amateure (mistrz Wiednia i Austrji), oraz Wacker (Wiedeń). Każden z tych klubów rozegrał po jednym meczu z Polonją i po jednym z Legją.

K. S. Polonja — S. C. Wacker 1:1 (1:0).

Polonja wystawiła na ten mecz skład następujący:

Gross, Czajkowski, Kolczak, Bułanow II, Loth IV, Jagłowski, Bułanow I, Loth II, Hamburger, Malinowski, Krygier.

Grę zaczyna Wacker i prowadzi ją przez cały czas ostro i charcie. Mimo swej pewnej przewagi nie mogą zdobyć Wiedeńczycy bramki. Strzelają wprawdzie ostro i ciągle do bramki Polonji, lecz wszystkie strzały broni Gross. W 28 m. Krygier przedziera się przez obronę Austrjaków, podaje Malinowskiemu, ten dobija i piłka siedzi w bramce. Mimo obustronnych wysiłków rezultat ten pozostaje do pauzy. Po przerwie obie strony nadal zaciekle szturmują. W 4 m. na skutek zamieszania wynikłego między Grossem a obroną, Liebhart (prawy łącznik) wyrównuje rezultat i przy wyniku 1:1 sędzia p. Walczak I kończy zawody.

S. V. Amateure — W. K. S. Legja 7:0 (4:0).

Mecz ten wykazał jak dużo jeszcze brakuje naszym klubom piłkarskim do tego, aby sknąć na poziomie zachodnio-europejskim. Przez cały czas gry Wiedeńczycy dosłownie bawili się z Legją. Ci ostatni musieli się czasami po 2—3 minut uganiać za piłką po boisku, którą jednak wnet tracili. Dlatego też Amatorzy bez wielkiego zachodu pięknemi kombinacjami zdobywają kolejno w 4, 16, 34, 38 oraz po przerwie w 1, 14 i 48 siedem bramek. Początkowo te bramki „speszyły" Legję, która jednak w II połowie opamiętowuje się i zaczyna energiczniej nacierać. Nie powaga to jednak, gdyż wszelkie piłki odbijają się od beków jak od muru. Akimow, bramkarz Legji robił co mógł, choć tylko z jego winy padła 1 i 3 bramka. Sędzia p. Bednarski dobry. Widzów około 3.000.

Warszawa, 20. VII. 24 r.

S. C. Wacker — W. K. S. Legja 1:1 (1:0).

Legja po wczorajszej przegranej wykazała dziś wielką poprawę, oraz tak ofiarną grę, iż mecz ten może śmiało wliczyć do jednego ze swych najświetniejszych. Zaczyna atakować Legja i stwarza nawet kilka niebezpiecznych sytuacji dla Wackera, lecz Czech nie wykorzystuje tego, strzelając bądź na aut, bądź w poprzeczkę. Wacker jednak nie traci nadziei, atakuje nadal, w 19 m. lewy łącznik Naberhauer zdobywa dla swych barw bramkę. W parę minut potem Żelechowski wskutek złamania prawej nogi opuszcza boisko, a na jego miejsce wchodzi Krassowski. Po przerwie Legja nadal energicznie atakuje i w 20 m. Węglowski (dawny gracz Cracovii) stawia stosunek bramek na 1:1. Wacker usiłuje wbić jeszcze jednego gola, lecz na próżno i przy tym rezultacie sędzia p. Matejak odgwizduje zawody. Z Wackeru wyróżnili się: bramkarz Mares, becy Kalterbrunner onaz Voncek i lewoskrzydłowy Naberhauer. Z Legji: Akimow, Zoller. Amirowicz.

S. V. Amateure — K. S. Polonja 8:3 (5:1).

Mecz ten, który przyniósł wprawdzie klęskę Polonji, ale klęskę honorową, wykazał, iż nie zawsze można lekceważyć sobie przeciwnika, jak to było wczoraj na meczu z Legją. Mimo swej przewagi Amatorzy nie mogli już się tak bawić jak wczoraj, choć i dzisiaj gra ich była w pełnym tego słowa znaczeniu doskonałą. Wprawdzie i dzisiaj zbierali huczne oklaski za swe wspaniałe kombinacje, technikę skończoną oraz taktykę, lecz przychodziło im to cokolwiek trudniej. Jedną z wielu zalet gości była bezwzględna cisza, oraz spokój. Żadnych, a przynajmniej bardzo rzadko słycha było wzajemne nawoływanie się graczy, żadnych kłótni, ani targów ze sędzią. Słowem zachodnio-europejska drużyna z której kluby warszawskiego winny sobie wziąć przykład. W meczu dzisiejszym Amatorzy wystąpili w składzie:

Lohrmann; Vetchera, Popparc; Nilte, Janö Konrad, Gayer; Nierländer, Kalman Konrad, Schaffer, Swatosch, Cutti.

Polonja: Gross; Czajkowski, Walczak; Jagłowski, Loth I, Szmiedt; Bułanow I, Loth II, Hamburger, Bułanow II, Zantmann.

Grę zaczynają Amatorzy. Gospodarze w 11 m. uzyskują korner, który jednak nie wykorzystują; zato w 13 m. Swatosch strzela pierwszego goala. W 18 i 19 m. Cutti zdobywa dwie świeże bramki. W trzy minuty potem K. Konrad zdobywa czwartą pięknym strzałem z odległości jakich 15-20 metrów. Wszyscy wątpili już nie w wygraną Polonji, ale w zdobyciu chociaż honorowej bramki, gdy po nie wyzyskaniu w 39 m. przez Polonję korneru, ci ostatni zebrawszy całą energię z zamieszania pod-

bramkowego uzyskuje strzałem Hamburgera w 40 m. pierwszą bramkę. W 2 minuty potem Swatosch rewanżuje się świeżem goalem i do przerwy 5:1. Podczas pauzy Polonji, która obchodziła swój 200-ny mecz oraz Szmiedtowi, który obchodził swój 100-ny mecz, winszowali przedstawiciele klubów sportowych oraz prasy.

Po przerwie Polonja atakuje ze zdwojoną energją (o dziwo, zwykle bowiem po przerwie puchła). Goście już przestali się bawić, a zato pracować więcej. W 5 m. Loth II przebija się i zdobywa drugiego goala. Lecz w 8 m. Swatosch już odpowiada nań szóstą bramką. A w minutę potem ten sam zdobywa i siódmą. W 18 m. Bułanow II znowu się przerywa przez obronę i trzecia bramka zdobyta. Wiedeńczycy szturmują nadal zacięcie, lecz Gross szczęśliwie chwyta wszystkie piłki. Dopiero w 43 m. Cutti (lewo-skrzydłowy) „objeżdża" wszystkich graczy bardzo ładnie i pakuje piłkę w siatkę, zdobywając 8-mą bramkę. Przy tym rezultacie mecz zakończono.

Rogów 7:3 dla Amatorów.

Z Amatorów cała ich jedenastka to zespół znakomity, jednolity i doskonale zgrany. Wyróżnili się z nich: Schaffer — fenomenalny gracz, Konrad II (Kalman), Swatosch, i Cutti.

Z Polonji: Zamtmann, Hamburger, Loth II.

Sędzia p. Jerzy Grabowski dobry. Widzów około 5000 osób. N. E.

* * *

Warszawa, 22. 7. 24 r.

S. C. Hakoah (Wiedeń) — Ż. T. G. S. Makabi 10 : 0 (5 : 0).

Odbył się tu dziś w parku im. Sobieskiego mecz pomiędzy wymienionemi drużynami. Goście wystąpili z 7 rezorwowemi, i pomimo tego odnieśli tak znaczne zwycięstwo, gdyż Makabi nie mogła im żadną miarą sprostać. Składy drużyn były następujące:

Hakoah: Fabian, Trummer, Fogelfenger, Wortmann I., Grünfeld, Duldig, Nemesz (Max Neufeld), Hess, Grünwald, Wortmann II., Weiss. Z tych za wyjątkiem Fabiana, Wortmanna I., Nemesza i Grünwalda, wszyscy pozostali byli zapasowemi.

Skład zaś Makabi był następujący: Dyner, Holcman, Brenn, Rozen, Helling I., Goldwag, Duszke, Berlinerblau, Blin, Zelcer, Helling III.

Grę rozpoczynają goście, lecz Makabi m wnet odbiera piłkę i początkowo nie daje się dostrzedz przewagą Hakoahu. Dopiero w 4 minucie, Weiss „kiwając" ładnie obronę Makabi, zbliża się do bramki, centruje, a Hess strzela w lewy róg. Hokoah dalej naciera. W 6 m. toczy się dość groźna sytuacja pod bramką gospodarzy, strzał Wortmanna II., odbija ładnie bramkarz. — Dopiero w 11 minucie, Hess przedostaje się przez linję obrony i strzela z jakich 10 m., Dyner łapie, lecz wnet puszcza. Korzysta z tego Weiss, podbiega i już jest 2 : 0. Od tej chwili posypały się dla Makabi bramki jak z rogu obfitości. W przeciągu sześciu minut padły trzy bramki, które strzelili kolejno: w 13 m. Wortmann II., w 15 m. Nemesz i w 17 m. Wortmann II. Do przerwy pozostał rezultat 5 : 0 dla Hakoahu. — Podczas przerwy przedstawiciele Makabi, wręczyli przedstawicielom Hakoahu piękny proporzec z odpowiednio wyhaftowanemi nań inicjałami, oraz odbyło się wspólne fotografowanie graczy.

Po przerwie Makabi zaczyna grać energiczniej i szturmować do bramki gości. Lecz wszystko unicestnia bramkarz i obrona. W 17 m. Hess z pięknego podania Nemesza strzela i stawia stosunek bramek na 6 : 0. W 9 m. Grünwald przebija się przez obronę Makabi i z odległości jakich 3 m. lekkim strzałem pakuję piłkę w siatkę. Tymczasem Nemesz, który dotąd nie wyróżniał się niczem, zaczyna coraz bardziej wykazywać swą technikę i swe kombinacje. To wyrywa z pod nóg piłki graczom Makabi, to znowu udaje, że im chce oddać, a tymczasem coraz bardziej zbliża się do bramki przeciwnika, i gdy już stanął na takiej pozycji, z której gol byłby pewny, podaje piłkę cokolwiek w tył Weissowi, który ją lekko strzela w różek w 14 minucie. — W 35 m. Herc strzela gola, a w 40 min. Nemesz centruje, Grünwald przenosi ją do Wortmanna II, a ten wreszcie ustala stosunek goli na 10:0.

Przez cały czas gry Makkabi czyniła rozpaczliwe wysiłki, aby zdobyć choć honorową bramkę. Nawet w 42 m. przed przerwą, przedostał się Berlinerblau przez obronę przeciwnika, chodził osobno, lecz trafił w poprzeczkę. A potem już żadna sposobność do zdobycia bramki się nie nadarzyła. Hakaoh zaś cały czas górował nad Makkabi zarówno fizycznie jak i technicznie. Z gości wyróżnili się: Fabian, Wortmann II, Nowak, Grünwald. Z gospodarzy: Dyner, który robił co mógł, Berlinerblau, Zelcer, Stelling III. Sędziował b. dobrze p. Manell. Widzów około 1000 osób.

Jutro Hakoah gra z Polonią. N. E.

Wiadomości z Poznania.

Poznański sport przeżywa czas ogórkowy. Lekka-atletyka, która w tem miesiącu powinna dominować nad piłką nożną, nie wiadomo z jakich przyczyn odpoczywa. Piłka nożna daje widzowi poznańskiemu dopiero wtenczas emocję, gdy Warta gra, gdyż inne kluby, jak mylnie twierdzi, nie zadowolą go za tę samę cenę biletu. A ponieważ Warta od meczu z Polonią warszawską nie występuje na widowni poznańskiej, przeto na imprezach podrzędnych drużyn widzimy znikomą garstkę bywalców meczowych. Warta ukończyła sezon wiosenny zawodami w Katowicach, dokąd zabrała z sobą drużynę reprezentacyjną junjorów. Zawody obydwu drużyn przyniosły Poznaniowi chlubę niebywałą, gdyż wygrana junjorów 9:2 i senjorów 7:1 są miernikami sił obydwu okręgów. Że gra obydwu drużyn Warty stała na wysokim poziomie i że z tego Katowiczanie zdawali sobie sprawę, niechaj posłużą dwa fakty.

P. 1. po grze junjorów przystąpiło dwuch redaktorów tamtejszego pisma sport. do trenera Warty p. Biro'ego z zapytaniem: czyby junjorzy Warty nie pobili senjorów T. F. C., w co owi panowie wierzą, gdyby zawody prowadził skrupulatny sędzia.

P. 2. w przerwie zawodów senjorów, gdy stan wykazywał wygrana Warty 5:0 przystąpił jakiś fanatyk do tegoż samego pana z „prośbą", by „on" się zlitował i zabronił graczom strzelania (że w bratnie siły nie ufał, było, jak widać z powyższego, przesądzonem).

Zarząd K. S. Warta zarządził przerwę do końca lipca włącznie. By zdobyć się na liczniejszą frekwencję, pozostałe towarzystwa zmuszone są czas wykorzystać (Warta nie gra!) i grać bez przerwy.

Zawody Posnania—Polonia (Poznań) 1:5 (senzacja!) i Pogoń—Polonia 3:0 ściągnęły kilkanaście osób na boiska.

Udała się natomiast impreza z udziałem sympatycznych Toruniaków w zawodach z Posnania. Przeszło tysiąc osób ściągnęło na boisko Posnania. — Pogoda dopisała w zupełności. Toruńczycy zwyciężyli zasłużenie 5:1 do przerwy 2:1. Skład T. K. S. z Osińskim, Łowickim (rez.), Gumowskim Adolfem, Piwińskim, Lewandowskim, Hirszfeldem, Gumowskim III, Olszewskim (rezerw.), Gumowskim, Cieszyńskim i Orłowskim (rez.) miał przeciw prymytywnie grającej Posnanii łatwe zadanie, niestety nie zadowolił na wszystkich linjach. — Osiński w drugiej połowie popisał się, ale piłkę mógł w I. połowie obronić. Obrona pewna, szczególnię precyzyjny Gumowski. Z pomocy wspierał atak jedynie Lewandowski, któremu na centrpomocnika, przyjają warunki fizyczne. Hirszfeld oddaje nie celowo. Piwińskiego widziałem lepszego. W ataku grało jedynie dwuch to są Gumowski i Cieszyński. Gumowski na skrzydle odpadł nieco z powodu słabej gry łącznika. — Gumowski i Cieszyński zwyciężali tyły Posnanii; wystarcza by oni otrzymali piłkę a ta znalazła się przy bramce. — Bramki uzyskane były wynikiem skutecznej pracy tych dwóch, każdy strzelił po 2; własna bramka była nieuniknioną. Posnania nie umie współgrać. Praca Nowakowskiego kmiecia, Pawłowskiego, Niedzielskiego i Piłata nie może bez pomocy współtowarzyszy przynieść owocu. Śmiesznem wogóle, że kilku graczy Posnanii największą swą umiejętność pokazuje przy odbijaniu czubkiem, i to przeważnie stale.

Sędziował p. Adamski. Spodziewamy się zobaczyć w krótkim czasie mistrza toruńskiego w grze z naszym pupilem.

W. K.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE T. K. S.

Sfery sportowe Torunia interesują się żywo jutrzejszem walnem zebraniem Toruńskiego Klubu Sportowego, jak nam bowiem wiadomo, zebranie zwołane zostaje przeważnie w celach rekonstrukcji organów kierujących klubem i wyboru organów pomocniczo-wykonawczych. — Tak wszechstronny klub jak T. K. S. powinien skupić w swem naczelnictwie wszystkie siły fachowe sportowo-organizacyjne. — Niech więc zebranie to zgromadzi wszystkich, którym dobro klubu leży na sercu i niech ci, którzy chcą pracować dla idei sportu i dobra rozwoju klubu, dobrowolnie swą pracę zaofiarują, gdyż tylko ideowo pracującym członkom można powierzyć losy klubu. Wszelkich informacyj udziela zarząd od godz. 6—8 w sekretarjacie ul. Mostowa 8. — Nie zapomnijmy więc o naszym obowiązku i bądźmy obecni na zebraniu jutro tj. dnia 25 bm. o godzinie 7.30 we Dworze Artusa (I ptr.) (sp)

Kolarstwo

Torowe wyścigi kolarskie we Włocławku.

Odbyły się tutaj pierwsze międzyklubowe wyścigi kolarskie, staraniem Tow. Kolarzy we Włocławku, na własnym nowowybudowanym torze milowym długości 430 mtr. W biegach brali udział jeźdźcy następujących towarzystw:

„Union" Łódź, „Resursa" Łódź, Warsz. Tow. Cyklistów w Łodzi, „Sokół" Toruń, Ciechanowskie Tow. Cyklistów oraz kolarze miejscowi. Ogółem startowało 36 jeźdźców. Wyniki osiągnięto następujące:

I. **Rekordy toru** (430 mtr.) Start lotny. 1. Kermer (Warsz. Tow. Cyklistów w Łodzi) 33.6 sek. 2. Szmidt („Union" Łódź) 33.8 sek. 3. Różański (Włocławek) 35 sek.

II. **Wyścig Zachęty.** (3 okrążenia toru) po dwóch przedbiegach). 1. Kozłowski (Włocławek) 2 m. 36.2 sek. 2. Kudliński (Włocławek).

III. **Wyścig Główny** (startuje ośmiu) 10 okrążeń (po dwóch przedbiegach). 1. Szmidt („Union" Łódź) 7 m. 39.5 sek. 2. Kermer (Warsz. Tow. Cyklistów w Łodzi). 3. Świderski (Resursa Łodź).

IV. Wyścig jeźdźców II. klasy (startuje 10) 5 okrążeń. (Po dwóch przedbiegach). 1. Konradzki (Ciechanów) 4 m. 25 2 sek. 2. Ford „Union" Łódź). 3. Deiter („Union" Łódź).

V. **Match: „Union" Łódź — „Resursa" Łódź.** Zwycięża „Union" w składzie „Ford" i Miller, dopędzając Placka i Zyberta z Resursy w 8 m. 55.6 sek.

VI. **Match: Włocławek — Ciechanów.** Zwycięża Ciechanów reprezentowany przez Kamińskiego i Konradzkiego.

VII. **Bieg australijski** (**I. klasa**) startuje 10. (Po każdym okrążeniu ostatni z jeźdźców odpada). 1. Szmidt („Union" Łódź) 5 m. 52 sek. 2. Kamiński (Ciechanów). 3 Kermer (Warsz. Tow. Cykl. w Łodzi).

VIII. **Bieg australijski** (**II. klasa**) startuje 9. 1. Adamczewski (Włocławek) 4 m. 52.6 sek. 2. Konradzki (Ciechanów). 3. Janicki [„Resursa" Łódź].

IX. **Bieg australijski** [**III. klasa**] startuje 9. 1. Herman [„Union" Łódź] 4 m 50.6 sek. 2. Wieczorkiewicz (Włocławek) 3. Wesołowski („Resursa" Łódź).

* * *

Zawody kolarskie

o najlepszego jeszcze m. Lublina na 25 km wygrał p. Tadeusz Lambert II. (syn), 2. p. Kozłowski, 3) p. Boręcki.

* * *

Rzym. — Wyścig rowerowy naokoło Toskanji wygrał mistrz Włoch Girardengo. Wyścig samochodów w Abruzzach bardzo trudny z powodu terenu, wywołał gwałtowną rywalizację maszyn włoskich z niemieckiemi. Wygrał go włoch Ferrari. Mistrzostwo Tybru w pływaniu zdobył Demiddi, przebywając 7.5 klm. w 1 g. i półtorej minuty.

Piłka nożna.

TORUŃ

Tczew, dnia 20. 7. 1924 r.

Sokół I. (Tczew) — Sokół I. (Starogard) 2:2 (0:1).

Z powodu niedojścia do skutku zawodów z Sokołem toruńskim odbyły się powyższe zawody jako ostatni punkt programu sportowego Zlotu Sokoła VII Okręgu.

Pierwszy minuty gra prowadzona w szybkiem tempie i bardzo nerwowo. Dorywcze ataki obu drużyn kończą się autami. Sokół Starogard wyrywa się często i ciągnie pod bramkę miejscowych. Ci zaś grają słabiej niż zwykle, z czego korzysta przeciwnik i nie na żarty zagraża. Kilka groźnych strzałów chwyta lub odbija pewnie Chalaszewski (bramkarz tczewski); następują coraz groźniejsze ataki gości. Mimo to Tczewianie też, atakują i bawią często na połowie gości, lecz nic nie uzyskują. Nagle przebój przeciwnika i ostry strzał przynosi mu pierwszą bramkę. Do przerwy utrzymuje się ten wynik mimo obustronnych wzmagań. Po zmianie pól Tczewiacy czynią wszelkie wysiłki, by wyrównać, lecz system obronny gości, polegający częściowo na murowaniu, długo nie dopuszcza do tego. Wreszcie za nastrzeloną rękę obrońcy Starogardu sędzia dyktuje jedynastkę. Strzela pewnie w prawy dolny róg środek napadu Markowski, zdobywając wyrównującą bramkę. Na widowni radosne długotrwałe o-

klaski. Podnieceni goście przypuszczają silny atak, uwieńczony drugim goalem. Strzał był bardzo ostry i prawie nie do obrony. Teraz miejscowi rozpoczynają szalone ataki. Atak za atakiem sunie na bramkę Starogardu, lecz obrona nie próżnuje, podaje zaraz piłkę napadowi swemu i następują przeciwataki. U Tczewian broni świetnie pr. obr. Rajmus I. szereg groźnych pozycyj. Ofiarne wysiłki Tczewa przynoszą wynik, center oddaje ostry strzał na bramkę Starogardczyków, bramkarz odbija, piłkę chwyta na nogę l. łącznik i nieuchronnie strzela wyrównującego goala, powitanego szalonemi oklaskami widzów. Niebawem zawody kończą się. Sędziował bezstronnie, uważnie i zupełnie dobrze p. Felchnerowski Kl. z Torunia. Ostateczny rezultat 2:2 i rogów 5:6. Gra obustronnie ostra, przerywano ją dwukrotnie z powodu pęknięcia piłki. Tak gorąco i nerwowo granych zawodów w Tczewie nie widziano. Publiczności b. dużo.

Ocena: Z miejscowych wszyscy grali w drugiej połowie dobrze, najlepszy środek pom., a później pr. obr. Rajmus I. Goście okazali się drużyną znacznie lepszą niż dnia 19. 6. (z K. S. V. 1:5).

P. S. Zlot Sokoła, dn. 20. 7. odbył się zupełnie dobrze, zawody wypadły nieźle. Najbardziej podobał się gościnny występ kolarzy Sokoła Toruń.

M. H.

* * *

WŁOCŁAWEK.

W. T. K. II. — Makkabi II. 4:1.
„Sokół“ — „Makkabi“ 1:2.

* * *

Mistrzostwo kl. C. Toruń, 20. 7.

8 p. sap. — K. S. Grudziądz II 5:2 (2:0).

Przebieg gry spokojny. Obie drużyny grały nadzwyczaj ambitnie i bez faulowań. Sędzia p. Czuczewicz.

Gryf II. — Lech I. (Rypin) 2:0 (2:0).

Zupełny brak zgrania i strzelców. Gryf nie wykorzystał wiele dogodnych pozycyj. W Lechu brak techniki, dobry l. obrońca i plewy. Sędzia p. Stefanowicz.

Mistrzostwo kl. C. w Inowrocławiu dnia 20. 7.

Goplanja II. — Sportbrüder 0:4 (0:4).

K R A K Ó W

Częstochowa, 19. 7. 24.

19\. 7. **Makkabi — Awiw 4:0 (4:0).**

Gra ze znaczną przewagą Makkabi, zamało jednak uwidocznioną w wyniku, gdyż gra trwała tylko 60 m.

* * *

Sport — Częstochowianka 1:1.

Obie drużyny grają mniej więcej równo, to też wynik jest zupełnie zasłużony, jednak zaznaczyć należy naganne zachowanie się Częstochowianki na boisku, targi z sędzią i ciągłe krzyki. Pierwszą bramkę uzyskuje Częstochowianka, Sport zaś wyrównuje karnym. Sędziował dobrze p. Szerer.

* * *

K. S. przy gimn. żyd. — **Viktoria II** 0:6 (0:1).

Przewaga Viktorji uwidoczniająca się w lości wbitych bramek.

* * *

20\. 7. **Warta — Makkaki** (Sosnowiec 4:0 (1:0).

W zawodach tych prześladował Wartę niemożliwy wprost pech, dość chyba powiedzieć, że nie wyzyskała ona aż 3 rzutów karnych, z których 2 trafiły w satangę wzgl. poprzeczkę. Bramkarz sosnowiczan, który uchronił swą drużynę od dwucyfrowego wyniku, grał z fenomenalnym szczęściem.

Prawie przez cały czas gry przewaga miejscowych, przerywana jedynie przez niezbyt częste ataki — Makkabi. — Z Warty grał b. dobrze Rosenberg, z gości zaś Klenger. Sędzia p. Haman.

L U B L I N

17\. VII. **K. S. Olimpja I.—Makabi II.** 3.0 (walkower) o mistrzostwo klasy C.

18\. VII. **K. S. Unja I.—Strzelec II.** 1:1 (1:1).

Obydwie drużyny w osłabionych składach. Gra mało ciekawa. Strzelec II. uzyskuje ładnego goala już w 10. Unja po kilkunastu minutach wyrównuje z rzutu karnego. Sędziował jak zwykle nieudolnie p. Mach.

19\. VII. **Jardenja 1.—Strzelec II.** 4:0.

Zawody rewanżowe o mistrzostwo klasy „C“. Jardenja wystąpiła bez Kuperberga, Strzelec II. w zupełnie osłabionym składzie. Jardenja nie uzyskała rzutu karnego. Sędziował nieudolnie p. Joworowski.

20. VII. „K. S. B. Sanitarny nr. 2"—Unja 4.5 (4:1).

Godzina 10 rano. „Baon" grając do przerwy 4 1 na swą korzyść, dzięki bramkarzowi, który niema pojęcia o grze w bramce wypuścił świetne zwycięstwo ze swoich rąk nad słabo grającym przeciwnikiem. Sędzia p. Mach.

Lublinianka III. znów grała z graczami wyższych drużyn, a to, p. Wielgusiakiem, Mijalem I. i Słomczyńskim. Lublinianka III. miała całkowitą przewagę nad słabym A. Z. S-u II. Sędzia p. Kożuchowski nieszczególny.

20. VII. Strzelec I.—Makabi I. 1:1 (1:0) rogów 0:6.

Rewanż o mistrzostwo klasy „B". Makabi w najlepszym składzie. Korn w bramce Rotrubin i Helfman II. w obronie, Helfman I. zaś grał na ataku. Strzelec w osłabionym składzie. Jedynie Polak w bramce zasługuje na większą uwagę. Domino i Topolski w obronie oraz Grabowski, Rakszewski i Zaręba w ataku. Nadmienić należy, że Zaręba grał już trzeci mecz z rzędu. Gra toczyła się w żywem tempie. Makabi z miejsca uzyskuje lekką przewagę. W 10 m. Grabowski ze ślicznego przeboju bije pierwszego goala dla swych barw. Makabi się ożywia kolejno uzyskuje 5 kornerów, lecz żadnego nie może wykorzystać. Do przerwy 1:0 dla Strzelca rogów 5:0 dla Makabi.

Po przerwie Strzelec bierze górę i częściej atakuje przeciwnika, lecz dobry bramkarz i obrona skutecznie się przeciwstawia. W 29 m karny dla Makabi wykorzystany przez Federa (bramkarz wcale się nie kwapił do obrony).

Powitany istną furą oklasków przez publiczność żydowską licznie zgromadzoną na boisku. Tylko sędzia p. Kożuchowski przyczynił się do gry brutalniej, nie umiejąc jej zaradzić. Publiczność obdarzała Go mnóstwem okrzyków i między innymi i tradycyjnym „kaloszem". A. L.

Łuck, 20. VII. 24.
Hasmonea Ia—Hasmonea Ib 6:0 (0:0).

Rożyszcze, 19. III. 24.
Makkabi—Hasmonea Ib 2:1 (0:0).

Równe, 19. VII. 24.
Hasmonea—Tow. Ochrony Zdrowia 1:0.

Równe, 20. VII. 24.
Hasmonea—Kresowianka (Łuck) 2:0 (0:0).

Równe, 12. VII. 24.
Orkan (Warszawa)—Hasmonea 1:1 (1:1).
Orkan (Warszawa)—Hasmonea 3:4 (2:2).

W. K. S. 50 p. p.—K. S. S. Sparta (Lwów) 2:1 (2:0).

20. VII. 24.
K. S. Sparta (Lwów)—W. K. S. 50 p. p. 2:0 (1:0).

LWÓW

19. 7. Rapid (Wiedeń) — Hasmonea 8:0 (3:0).

20. 7. Rapid — Hasmonea 7:2 (3:0).

W tydzień po Amatorach ujrzeliśmy znowu niepoślednią znowu drużynę, bo Rapid wiedeński. Zważywszy nawot nieco większą technikę u tych pierwszych, wypada porównanie na korzyść Rapidu. Obok bowiem wspaniałych „kawałków" technicznych, świetnej wprost gry głową i umiejętnej taktyki, wykazał on idealne wprost zgranie całej drużyny, a nadewszystko tempo i serce do gry, u drużyn wiedeńskich wcale dotychczas nie obserwowane. Pomimo kolosalnej wprost przewagi i wyższości technicznej w stosunku do Hasmonei, nie okazał Rapid lekceważenia sobie przeciwnika i z wielką energją fabrykując bramki, uzyskał wysokie stosunkowo wyniki, w zupełności jednak zasłużone i przebiegowi gry odpowiadające. A zwycięstwa te, jakkolwiek łatwo im przyszły, są zasługą nie pojedyńczych jednostek, lecz całej bez wyjątku drużyny, nie posiadającej ani jednego słabego punktu, pracującej jak bez zarzutu idący zegarek i rozumiejącej się wzajemnie w wysokim stopniu. Inteligencja w grze i brak samolubstwa obok nie pozostawiającego nic do życzenia zachowania się na boisku, składają się na całość o wysokiej klasie i wartości.

Dodawszy szybką orjentację pod bramką i niezwykłą dyspozycję strzałową u wszystkich napastników, nie wyłączając skrzydeł, mamy pełen obraz Rapidu.

W pierwszym dniu wystąpił on w następującym składzie: Kolar, Schlosser, Ditrich; Machek, Brandstätter, Nietsch; Kerbis, Richter, Wesselyk, Zach, Wessely.

W drugim Schlossera w obronie zastąpił Uridil Franz.

Przebieg zawodów bardzo interesujący, wykazał ogromną przewagę i wyższość Rapidu nad Hasmoneą, grającą w pierwszy dzień bardzo słabo. W drugim dniu ta ostatnia, poprawiwszy się znacznie, uzyskuje 2 bramki, co uważać należy na wielki stosunkowo sukces, uwzględniwszy silnego i nie na miarę Hasmonei skrojonego przeciwnika.

Inna rzecz, że obie bramki padły po części z winy obrony Rapidu, która wysunąwszy się wśród ogólnego „duszenia“ zanadto wprzód, nie mogła już potem przeszkodzić Stenermannowi i Miglowi w strzeleniu bramek, zresztą niemożliwych do obrony. Nie umniejsza to jednak w niczem rzeczywiście pięknych, indywidualnych wyczynów wyżej wymienionych graczy.

Publiczności stosunkowo mało, bo w sobotę 2500, a w niedzielę 3000. W pierwszym dniu sędziował słabo p. Kaufmann, w drugim dobrze i pewnie p. Bilor.

Jot-Er.

Pogoń — Polonja (Przemyśl) 1:1.

ŁÓDŹ

„Hakoah“ (Wiedeń) w Łodzi.

Poraz pierwszy bawiła w Łodzi drużyna żydowskiego klubu wiedeńskiego „Hakoah“. A że zespół ten jest znany szeroko z sukcesów, osiągniętych w Czechosłowacji, Egipcie, Palestynie i Anglji, zrozumiałem ogromne zainteresowanie, jakie Hakoah wzbudziła w Łodzi.

Takich tłumów publiczności, jakie przypatrywały się obu meczom, nie widziały nigdy przedtem łódzkie boiska sportowe. Szczególnie w sobotę widownia była dosłownie przepełniona. —

Charakterystycznem jest to, że sława Hak. zwabiła na boiska po większej części ludzi, którzy ze sportem nic wspólnego nigdy nie mieli. Ludzie ci poraz pierwszy w życiu, oglądając zawody piłki nożnej, natrafiali odrazu na grę, która może pociągnąć i zjednać widza dla footballu na zawsze.

Dla propagandy sportu w Polsce uczyniła drużyna Hak. ogromnie wiele. Nie mówiąc już o wielkiej Łodzi, o Warszawie, Krakowie i Lwowie, stwierdzić trzeba, że grając w Drohobyczu, Stryju itp., zjednała dla sportu tysiące osób, szczególnie zaś z pośród ludności żydowskiej.

Nic też dziwnego w tem niema, że przyjmowano Wiedeńczyków po królewsku. Tłumy na dworcu, burzliwe owacje, a wreszcie bankiet, robiły imponujące wrażenie.

Czwartek, 17. 7. 24 r.

Hakoah — ŁKS. 12:2 (5:1).

Do zawodów z mistrzem Łodzi, który rozpoczął grę z Karasiem w ataku, stanął zespół wiedeński w składzie względnie dobrym. W mig opanowują goście sytuację i odtąd, z małemi tylko przerwami, gra ma charakter treningowy. Hakoah ma wspaniały dzień. Atak idzie wspaniale. Kombinacja — koronkowa. Skrzydła, daleko naprzód wysunięte, rwą z piłką aż do słupków autowych, poczem podają do tyłu. Eisenhoffer, Schwarc, strzelają i strzelają. —

ŁKS. traci się. Karasiak zamienia pozycję z Cyllem, ten z Kowalczykiem.

Nic nie pomaga. Wiedeńczycy pokazują wspaniałą grę. Najróżniejsze tricki. Przerzucanie piłki z głowy na nogę do strzału. Fabian przeważnie próżnuje. Planowe kombinacje przynoszą coraz to nowe punkty, podczas gdy ŁKS. strzela zaledwie jedną bramkę.

Hakoah ma już dość z gry. Zaczyna się polowanie na goale. Naogół strzelili napastnicy Hak. tuzin bramek, a ŁKS. — dwie.

Gra gości była wprost koncertowa. Dokładne podawanie, wspaniała taktyka, technika zaś przewyższa wszelkie wyobrażenie. Tak grać żadna drużyna stale nie potrafi, to też kierownicy i gracze drużyny przyznawali, iż mieli w Łodzi swój wyjątkowy dzień, który w dużej mierze zawdzięczają wspaniałemu boisku ŁKS-u.

Z gości wyróżnił się cały atak, a przedewszystkiem Nemes i Eisenhoffer. W ŁKS. dobry był Cyll, Gabrjel i skrzydłowi. Sędziował p. Dietel, jak zwykle, tj. nienajlepiej.

Zawody te poprzedził mecz pomiędzy drużynami

ŁKS. III. — Hasmonea 6:1.

Kto zna stosunki panujące w Łodzi, kto widział grę junjorów ŁKS., ten wynik ten musi uznać za zaszczytny dla Hasmonei, która wystąpiła publicznie dopiero poraz drugi. Razi w tym klubie pewne lekceważenie przepisów związkowych. Naogół materjał dobry.

Sobota, dnia 19. 7. 24.

Hakoah — ŁTS-G. 3:1 (2:0).

O ile czwartkowym zawodom przypatrywała się rekordowa liczba widzów, to przyznać należy, w sobotę rekord ten został pobity, znacznie „poprawiony“.

Urządzająca te zawody „Bar-Kochba“, odniosła pełny sukces pod względem finansowym, choć mógłby on być większy przy lepszym porządku. Duża część publiczności dostała się na boi-

sko gratis, prawem kaduka. Poza tem nagany godnym jest fakt, że np. na trybuny wydano znacznie więcej biletów, niż było miejsc. Wogóle organizacja zawodów zawiodła.

Hakoah wystąpił w składzie nieco zmienionym, w ŁTS-G. — skład zwykły. —

Pierwsze minuty schodzą na wzajemnem „obmacywaniu się". Próby kombinacji u Hak. Odrazu widać, że walka będzie ciężka i zacięta.

Zmienne ataki. Obrona miejscowych ma więcej pracy, lecz wykonywuje ją wzorowo. Celowe podania zbliżają atak czarno-białych do pola karnego gości, lecz Herbstreich przetrzymuje piłkę.

Całego szeregu strzałów broni Pilc, a i Dulchy jest od czasu — do czasu zatrudniony. Nemes nie wykorzystuje podań pomocników, naciskany przez Hinca.

W 28-ej min. zdobywają goście goala. Mimo to ŁTS-G. dalej prowadzi grę otwartą. Długo idą na marne obustronne ataki, aż wreszcie w ostatniej minucie przed pauzą zdobywają biali drugi punkt.

W drugiej połowie dalej trwa gra otwarta i przybiera na ostrości. Wreszcie ŁTS-G. zdobywa honorowy punkt!

Po pewnym czasie pada trzeci i ostatni punkt dla gości. Zaszczytny dla ŁTS-G. wynik 3:1. Rezultat pozostaje niezmieniony do końca.

Boisko DOK. IV. Sędziował p. Kowalski Al. wcale nieźle.

ŁTS-G. stale robi postępy. Jest to drużyna jednolita, pewna, silna fizycznie i zgrana. Na zaszczytny wynik zasłużyła w zupełności. O ile wogóle można w tym kierunku stawiać horoskopy, to należy liczyć się poważnie z możnością zdobycia przez ŁTS-G. mistrzostwa okręgu.

Emen.

* * *

Wilno, 20. 7. Pat. W dniu dzisiejszym odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Wilją a Maccabi, zakończone wynikiem 3:2 (3:1) na korzyść Wilji. Po przerwie dwóch graczy z Wilji niezadowolonych z zachowania się sędziego, opuściło boisko, a drużyna grała dalej w osłabionym składzie.

ZAGRANICA

Wiedeń. Gracz Dietrich otrzymał pozwolenie wzięcia udziału w drużynie klubu Rapid, udającego się na zawody do Polski. Temuż graczowi odmówiono wzięcia udziału w zawodach w Salzburgu.

Różne wiadomości.

Paryż. Do najpiękniejszych zwycięstw Ameryki na Olimpjadzie należało także jej zwycięstwo w biegu drużynowym 4400 mtr., który wygrała w rekordowym światowym czasie 3:16. Za tym nowym rekordem światowym Szwecja zajęła drugie miejsce, Anglja trzecie, Kanada czwarte, Francja piąte, Włochy szóste.

* * *

Bern. Na zaproszenie pierwszoklasowego klubu piłki nożnej Bern zebrały się wszystkie mistrzowskie drużyny Szwajcarji na narady w sprawach dotyczących zawodów piłki nożnej. M. in. postanowiono uznać dotychczasowy podział na rejony, zniesienie zakazów gry podczas zawodów międzykrajowych i zorganizowanie co najwyżej trzykrotnych zawodów międzykrajowych i drużyn reprezentacyjnych w sezonie. Dalej postanowiono, że zagraniczni gracze mają prawo żądać dopuszczenia ich do zawodów, o ile ich związek macierzysty nie da w tej sprawie odpowiedzi w przeciągu trzech tygodni. Postanowienia te wymagają jeszcze przyjęcia przez plenum, można je jednak uważać już dziś za regułę, gdyż drużyny mistrzowskie Szwajcarji cieszą się wielkiem poważaniem.

* * *

Słynna drużyna wiedeńska „Hakoach" przyjechała tu dziś z Łodzi do Warszawy, witana przez wszystkich serdecznie i owacyjnie. Dnia 22 bm. grać będzie z Makabi, a 23 z Polonją. N. E. (35)

W dniach 2 i 3 sierpnia gościć będzie w Kowlu Z. K. S. Hasmonea (Lwów) i rozegra zawody z Amatorami i W. K. S. (35)

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.